

Imigrant na celowniku

6 lutego 2009

Od 5 stycznia 2009 włoscy lekarze mają obowiązek donosić policji o nielegalnych imigrantach, którzy zgłoszą się do nich jako pacjenci. Tak przewiduje nowa ustawa o bezpieczeństwie publicznym, która oburzyła świat medyczny.

Według nowej ustawy, zaproponowanej przez Legię Północną, lekarz pracujący w publicznych ośrodkach zdrowia ma obowiązek informować policję o swoich pacjentach, którzy nie posiadają pozwolenia na pobyt. Ustawę skrytykowała opozycja i świat medyczny. Lekarze twierdzą, że jest to naruszenie tajemnicy lekarskiej, jak również praw człowieka, nie wspominając o konstytucyjnym prawie do ochrony zdrowia.

Dotąd prawo z korzystania z usług medycznych mieli wszyscy obywatele przebywający na terenie Włoch. Imigranci, nieposiadający pozwolenie na pobyt mogli zgłosić się do przechodni i poprosić o tymczasową książeczkę zdrowia, która upoważniała ich do odbycia wizyt lekarskich, wykonania badań i uzyskania recept. Na pogotowiu udzielano pomocy wszystkim, bez względu na status. Miało to na celu: po pierwsze zlikwidowanie "żerowania" na imigrantach, którzy w obawiając się problemów udawali się do lekarzy prywatnych i bez sprzeciwu płacili wysokie stawki. Po drugie, wyeliminowanie nielegalnych gabinetów lekarskich, takich jak np. ginekologii, gdzie dokonywano zabiegów aborcyjnych. I w końcu – niedopuszczenie do rozszerzania się chorób zakaźnych.

Jednak to nie koniec nowości dotyczących obcokrajowców. Ustanowiono również, że imigranci, którzy dostali dokument nakazujący deportację i mimo tego wciąż przebywają na terenie Włoch, mogą zostać skazani na karę do 4 lat więzienia.

Obywatele spoza Unii Europejskiej starający się o zalegalizowanie pobytu, w momencie złożenia wniosku o

pozwolenie na pobyt będą musieli zapłacić od 80 do 200 euro, nie mając gwarancji pozytywnego rozpatrzenia wniosku.

Jednak istną nowością będzie pozwolenie na pobyt na punkty! Według projektu Legii Północnej, każdy imigrant będzie miał 10 punktów i – tak, jak przy prawie jazdy – każde wykroczenie będzie powodowało obniżenie ich liczby. W momencie, gdy się skończą imigrant zostanie wydany z Italii. Szczegóły zostaną dopracowane w przeciągu najbliższych sześciu miesięcy.

Podobna idea narodziła się już rok temu, kiedy to polityk z Treviso, członek Legii Północnej Giorgio Bettio postulował wprowadzenie swoistej kwarantanny dla imigrantów. – Imigranci, którzy chcą się zameldować, jeśli spełniają wszystkie warunki ku temu, powinni być pod obserwacją przynajmniej przez 6 miesięcy. Specjalnie powołana komisja powinna kontrolować ich przemieszczenia i czerpać informacje o ich zachowaniu i trybie życia nawet od sąsiadów. Jeśli obcokrajowiec w tym okresie „zda egzamin” – może zostać. W przeciwnym razie powinien być jeszcze obserwowany przez 3 miesiące i ewentualnie wydany.

Wówczas pomysł został potępiony przez całą scenę polityczną, a sam polityk został usunięty ze swojego stanowiska. Ale rok temu rządziła jeszcze lewica...

Sarkastycznie mówiąc, Włosi dostali nowy przepis na zapobieganie kryzysowi – zastraszonego imigrant będzie ponownie płać wielkie pieniądze za prywatną wizytę, powstaną nowe organizacje, które będą pośredniczyły w organizacji tego typu usług chociażby jako tłumacze. I przede wszystkim, nielegalna służba zdrowia będzie pozbawiona jakiegokolwiek kontroli. Nie wspominając o opłacie za złożenie podania o pozwolenie na pobyt...

Na nic zdają się apele prezydenta Włoch, który nawołuje „Stop ksenofobii i szerzącemu się rasizmowi”, gdy legijny minister spraw wewnętrznych, Manironi głośno nawołuje, aby „w stosunku do nielegalnych imigrantów należy być bezlitosnym”.

Autor: Anna Smolińska

Źródło: [Wiadomosci24.pl](http://wiadomosci24.pl)